Nr. 357 Dnia 28 grudnia. Sobota. Dnia 16 (28) grudnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Młodzianków.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 3 w.	Środa: **Nowy Rok 1890.**
Niedziela: Tomasza Biskupa.	Zachód „ „ 3 „ 49.	Zachód „ „ 11 „ 36 r.	Czwartek: Makarego Opata.
Poniedz.: Eugenjusza Biskupa.	Długość dnia godzin . . . 7 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 8.	Piątek: Daniela Męcz.
Wtorek: Sylwestra Pap.	Przybyło „ „ 0 „ 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 10 R.	Sobota: Tytusa i Grzegorza.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godzisława, jutro Gosława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go oddziału II-go o godz. 5-ej po południu, oraz posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu II-go o godz. 6-ej wieczorem. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.)— Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)

Zabawy: Raut dla członków Towarzystwa resursy kupieckiej, ich rodzin, oraz osób wprowadzonych. (Gmach resursy przy ulicy Senatorskiej—9 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Marta" (występ gościnny panny Rafaeli Pattini), jutro o godz. 1-ej po południu przedstawienie poranne na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, wieczorem „Meluzyna"; — Rozmaitości: dziś „Właściciel kuźnic", jutro „Osaczony"; — Mały: dziś „Nerwy!" i „Influenza" (1-szy raz), jutro „Marżolana". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 215 kop. 11. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W dniu wczorajszym, o godz. 5-ej po południu, stosownie do uprzedniego zawiadomienia, raczyła zwiedzać wystawę sztuki starożytnej w Muzeum Małżonka JE. Głównego Naczelnika Kraju i zabawiła w salach muzealnych blisko dwie godziny. Przy wejściu do salonów wystawy JE. przyjmowało gremjum członków komitetu, złożone: z prof. Pawińskiego, prof. Przyborowskiego, ks. Wład. Siewierskiego, dyrektora Muzeum dziekana J. Aleksandrowicza i sekretarza Ad. Kossowskiego. Oprócz wyżej wymienionych osób, do składu recepcyjnego należeli niektórzy przedstawiciele władz administracyjno-wojskowych, szambelan Pęcherzewski oraz p. Naumow. Przy szczegółowem zwiedzaniu wystawy, następujący członkowie komitetu składali odpowiednie objaśnienia: prof. Pawiński w dziale wykopalisk; prof. Przyborowski w dziale numizmatyki, sfragistyki i dawnych druków; ks. Wład. Siewierski w dziale sprzętów i naczyń kościelnych; dziekan Aleksandrowicz i sekretarz Kossowski w dziale bronzów, porcelany i starodawnych zbroi. Nadto, niektórzy wystawcy, korzystając z obecności swej na wystawie, dawali szczegółowe objaśnienia co do okazów, tyczących się dawnych tkanin i materyj.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* informują, że ministerjum dóbr państwa opracowuje projekt nowej ustawy o majoratach. Ponieważ praktyka wykazała, że w niektórych miejscowościach obliczane przez skarb dochody majoratów wynoszą zaledwie $^1/_{10}$, a nawet $^1/_{100}$ część rzeczywistych dochodów, przeto postanowiono wykonać powtórne szacowanie majoratów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, że w sferach rządowych postanowiono otwierać szkoły mleczarskie. W szkołach wykładane będą przedmioty: hodowla bydła, wyrób masła, wyrób sera, buchalterja, arytmetyka, hygiena zwierząt domowych, leczenie ich, przezimowanie bydła i t. d.

= Według informacyj dzienników petersburskich istnieje projekt wydania przepisów dla parowców prywatnych. Zgodnie z przepisami parowce będą mogły kursować tylko 20 lat.

= Według doniesienia dzienników petersburskich ministerjum finansów opracowuje projekt zmian w dotychczasowem obliczaniu podatku gruntowego.

= Ministerjum komunikacyj zajęte jest obecnie opracowaniem projektów wykupu kilku kolei, eksploatowanych dotychczas przez towarzystwa akcyjne. Według informacyj *Petersb. wied.*, na własność skarbu w r. p. przejdzie cała sieć kolei magistralnych.

= Według informacyj dzienników petersburskich Towarzystwo techniczne w Petersburgu postanowiło poczynić starania, w celu przyśpieszenia decyzji władzy w kwestji projektu, ułatwiającego wyrabianie przywilejów na wynalazki.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż kontroler państwa Filipow pracuje nad instrukcją dla instytucyj lokalnych kontroli państwa.

= Z powodu podniesienia się kursu rubla od d. 13-go stycznia r. p. ustanowione będą nowe ceny przy przyjmowaniu na komorach celnych rubli kredytowych i srebrnych. Kurs urzędowy ustanowiony będzie na pierwsze trzy miesiące r. p.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż ministerjum komunikacyj wniosło do rady państwa projekt co do zawarcia z niektóremi państwami ugody o międzynarodowe przewożenie towarów kolejami żelaznemi. Ze związku wyłączone być mają następujące koleje żelazne: finlandzka, carskosielska, uralska, jarosławsko-wołogodzka, zakaukazka, zaskaspijska, baskunczakska, nowogrodzka, baltycka (2-gi oddział), borowicka, obojańska i doniecka węglowa.

= *Nowosti* donoszą, iż starszy inspektor, inżenier pułkownik v. Wendrych, opracował projekt, tyczący się powiększenia zdolności przewozowej kolei żelaznych. Dziennik petersburski przytacza następujące punkta projektu: 1) zaprowadzenie pociągów o średniej szybkości ze zmniejszeniem liczby wagonów w pociągach; 2) większe obciążenie wagonów i 3) ustanowienie premjów dla służby ruchu i służby administracyjnej za szybki obrót wagonów na linji.

= Opóźnienie w rozpoczynaniu formalnych śledztw przeciw stałym mieszkańcom tutejszym, z pobytu niewiadomym i następnie w drodze właściwej poszukiwanym, mogą pociągać za sobą pozbawienie popisowych praw za ulgi, jakie im przysługiwały z powodu zbiegostwa członków ich rodzin. Z tego względu p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym stałych tutejszych mieszkańców bezzwłocznie kwalifikować do kategorji zbiegłych i wszczynać przeciwko nim śledztwa w wypadkach następujących: jeżeli o wydaleniu się bez wieści któregokolwiek ze stałych mieszkańców otrzymane zostanie zawiadomienie właściciela domu bądź w formie raportu, bądź

---

29)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— O, wuju!—szepnęła głucho.— Nie bałamucił on mnie i nie na schadzce byłam teraz. Chodziłam do niego, ale on mnie, ani zobaczył, ani poznał, chociaż patrzał. On, wuju, zwarjował w lochu, gdzie go od miesiąca zamknął ojczym!

Odachowski skamieniał. Oczy wytrzeszczył, ręce opuścił i milczał przerażony. Dziewczyna drgającemi usty, urywano, bezładnie, mówiła dalej.

— Wuju, za co to na mnie przyszło? Przecie nie od Boga! Com ja zawiniła? Za co mi się stała taka krzywda i takie pokaranie? Inni domy i rodziny mają, rodziców i przyjaciół, a jam jego jednego miała tylko! Czy to grzech pokochać sierocie? Czy mi nie wolno duszy oddać, serce podarować?! Przeciem go nikomu nie odebrała!... On sam był, jak palec i tylko wrogów miał. Ja sama nie wiem, jak to przyszło, że on mi się stał wszystkiem na świecie. Myślałam, że mi tak Bóg dał za rodziców pomarłych, za dolę sierocą... A teraz wszystko dobre się skończyło!... Tak nam snać sądzono z pokolenia w pokolenie marnieć i marnieć!

Odachowski przyszedł do siebie.

— Jakże to? Co to? Opowiedz porządnie. Zwarjował Sewer Stamierowski?—Naprawdę? Zdaje ci się może. Rudakowski może tylko bajkę puścił w świat. Ależ to awantura.

— On taki strasznie gwałtowny był—mówiła Kostusia, drżąc na całem ciele z wycieńczenia i nawału przebytych wrażeń.—Powiadają ludzie, że się rzucił na ojczyma w chwili rozdrażnienia. Wzięto go wtedy, napół zduszono, powrozami związano i rzucono, jak wściekłego psa, do lochu!... Miesiąc cały, miesiąc czekał, że ktoś go wyratuje... Miesiąc wyglądał, że się o niego upomną, a potem rozum się pomieszał! Wtedy ja chorowałam, a on tam gasł!... Mój Boże, Boże!

— Okropność!—szepnął Odachowski, przecierając dłonią czoło.

Kostusia znowu osunęła mu się do nóg i już nie kolana, ale stopy obejmując rękami, błagała.

— Po ratunek do wuja przyszłam, po zmiłowanie nad jego niedolą. Niech go ten człowiek okropny uwolni z tej ciemnicy, gdzie gnije za życia. Czyż dlatego, że on warjat, ma mu być słońce odjęte, głodem ma mrzeć i męczyć się jak zwierzę. Nie odbierze on już tych nikczemnych pieniędzy Rudakowskiemu, nie będzie swych słusznych praw dochodzić! Już mu niczego nie potrzeba, ani szczęścia, ani dostatków, tylko spokoju odrobiny, starania, jak około dziecka i lekarskiej pomocy. Przecie on wyzdrowieć może, a jeśli umierać musi, niech mu śmierć lżejszą będzie!

Płakała już teraz, wstrząsana cała łkaniem i żałością.

—Ładne się rzeczy dzieją na świecie—mruczał Odachowski, ponuro patrząc przed siebie.—Ładne! Niema co powiedzieć. No, nie płacz że tak bardzo! To jednak prawdziwe szczęście, żeśmy się w to nie wplątali. Kompromitacja! Brr!... A mówiłem ci Kostusiu! Przestrzegałem! Po co się było awanturować? Nigdy starszych nie słuchacie! Teraz to doświadczenie przeboleć musisz, zanim zapomnisz. Wartoby cię urzędownie wygderać, ale mi cię szkoda. Uspokój się i idź, spocznij! Ja tu tę sprawę jakoś ciotce wytłumaczę i ułagodzę. Tymczasem prześpij się, i zjedz cokolwiek. Musisz być głodna...

Kostusi łzy nagle oschły.

— Wuju, ale go wyratować można?—spytała niepewnym głosem.

— A jakże?—moja droga.

— Wuj do Rudakowskiego się wstawi.

— Ja?—a jakimże prawem?—Stamierowski mi ani krewny, ani powinowaty. — Czy to nawet wypada wtrącać się w rodzinne sprawy obcych? Naraziłbym się na cały szereg nieprzyjemności. I po co? Wszak sama powiadasz, że on warjat.

— Wuju, może on ma krewnych?—Żeby ich powiadomić?

— Zapewne, że ma krewnych. Opowiadał tutaj nawet o jakiejś bogatej ciotce, wdowie. Zapytany, opowiedziałbym jej ten wypadek, ale tak, pisać do niej pierwszy, nie mogę! Nie wypada!

— Więc cóż będzie, wuju? komuż wypada — spytała Kostusia wstając i prostując się, z ockniętą energją.

— Trzeba czekać! Rudakowski sam się opamięta i zlęknie rozgłosu.

— A jak nie?—pytała krótko i twardo.

— Cierpliwości! Nie bywałe to rzeczy! Rozgłosi się i wtedy policja może się zajmie.

— A tymczasem on tam gnić będzie?

— Ha, cóż robić! Nie nasza rzecz wglądać w cudze sprawy. Moja droga, trochę spokoju... Takie interesa nie załatwiają się prędko.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

też kartki meldunkowej niebieskiej i jeżeli stały mieszkaniec, wyjechawszy za formalnym paszportem, nie powrócił w terminie do Warszawy i paszportu nie zmienił, a według powziętych wiadomości w miejscu, do którego czasowo wyjeżdżał, nie przebywa.

= Dzięki inicjatywie p. o. oberpolicmajstra, wszelkie formularze ksiąg policyjnych, prowadzonych tak po cyrkułach, jak i przez rządców domów, zostały ujednostajnione. Ułatwi to nietylko kontrolę policyjną, trudną przedtem skutkiem różnorodności form książkowych, lecz zarazem umożliwi szybkie zbieranie danych statystycznych i informacyj w ogóle, oraz uprości samych ksiąg prowadzenie. P. o. oberpolicmajstra, wobec możności zmniejszenia, dzięki tej poprawie, liczby pisarzy cyrkułowych, zamierza kosztem uczynionych w ten sposób oszczędności powiększyć szczupłe etaty urzędników cyrkułowych.

= Dowiadujemy się, iż p. o. oberpolicmajstra poczynił odpowiednie kroki w sprawie obowiązkowego szczepienia ospy. Dziś już ospę szczepić można bezpłatnie przy cyrkułach 7-ym i 12-ym, oraz w aptece Treutlera na Solcu. Z początkiem r. p. szczepienie ma się odbywać przy wszystkich cyrkułach.

= Ponieważ istniejące w mieście przytułki noclegowe okazały się niedostateczne dla pomieszczenia wszystkich bezdomnych biedaków, przeto p. o. oberpolicmajstra zawiadamia, że w lokalu b. fabryki „Union" przy ulicy Marszałkowskiej, dzięki ofiarności p. Lietkego, polecono otworzyć jeszcze jeden przytułek zapasowy, do którego biedni będą przyjmowani tylko na nocleg za opłatą 2 kop. od osoby; chleb zaś i herbata w przytułku tym wydawane nie będą.

= Na skutek niejednokrotnych zapytań, polegając na urzędowem zawiadomieniu magistratu, możemy poinformować osoby interesowane, iż na zasadzie § 4-go taryfy właściciele domów obowiązani są zaopatrzyć w wodę wszystkie lokale, zaś lokatorzy obowiązani wnosić opłatę wtedy tylko, kiedy krany wodociągowe urządzone są w ich mieszkaniach; krany umieszczone na podwórzach do opłaty nie obowiązują.

= Magistrat upoważnił zarząd gminy izraelickiej do sporządzenia na rok przyszły rozkładu podatku etatowego na członków tejże gminy. Czynność ta ma być dopełniona przy udziale znakomitszych członków gminy i delegata ze strony magistratu, starszego ławnika rad. kol. Kauna.

= Celem mierzwienia ziemi w ogrodach pod nr. 3, 5, 7 i 9 na Siennej przy rogu Okopowej, oraz pod nr. 16,18, 8 i 6-ej na Wroniej i placu Witkowskiego p. o. oberpolicmajstra zezwolił na przytoczone miejscowości zwozić i rozrzucać śnieg oraz lód, pomięszane z nawozem.

= Magistrat upoważnionym został do nabycia w posesji nr. 1172 E. F. 6373/4 łok. kw. gruntu pod rozszerzenie ulicy Przyokopowej i Prostej, po cenie rs. 1 za łokieć, ustanowionej przez komisję.

= Władza wyższa upoważniła magistrat do odbycia powtórnej licytacji w skróconym terminie na dostawę w r. p. węgla kamiennego na potrzebę wodociągów miejskich, od ceny kop. 12 za pud węgla, przy zmniejszeniu obowiązkowego zapasu węgla do 20-tu tysięcy pudów.

= W magistracie tutejszym odbyły się wczoraj dwie licytacje: na oświetlanie naftą latarni miejskich i na oczyszczanie kloak w domach, zostających pod zarządem magistratu. Na pierwszej z tych licytacyj utrzymał się Moszek Kleinerman po cenie rs. 12 kop. 70 od jednej latarni rocznie, przy drugiej zaś Kompanja asenizacji, która od zatwierdzonych przez magistrat do licytacji cen ustąpiła 1%.

= Z powodu świątecznego tygodnia posiedzenia członków komitetu wystawy ogrodniczej wczoraj nie było się a następne odbędzie się w d. 3-im stycznia o godzinie 7-ej wieczorem. Przypominamy, że do prawomocności uchwał potrzebną jest obecność przynajmniej 9-ciu członków.

= Na odbytem w d. 12-ym b. m. w Dorpacie akcie uroczystym nagrodzoną została medalem złotym psychologiczna praca konkursowa stud. med. Henryka Higiera z Warszawy. Praca ta, której pierwsza część wyjdzie wkrótce drukiem w lipskich „Studjach filozoficznych Wundta", nosi tytuł: „Pogląd krytyczny na zastosowanie wszystkich metod psychofizycznych w optyce fizjologicznej i na ich związek i stosunek matematyczny".

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajsze przedstawienie w „Rozmaitościach" przekonało najdowodniej, że inicjatywa szczera a zabiegliwa wiele zdziałać może dla dobra naszych spraw teatralnych.

Abonament piątkowy na loże pierwszego piętra powiódł się...

Słyszeliśmy, iż za przykładem hr. Walewskiego powstaje w kilku kołach projekt zaprowadzenia abonamentu na loże w inne dni tygodnia.

W wielu teatrach innych zwyczaj to utarty i dla kas teatralnych wielce skuteczny.

* Teodor Jeske-Choiński napisał dramat współczesny w 5-iu aktach p. t. „Stracony posterunek".

= Koncert.

Dowiadujemy się, iż koncert Noskowskiego, początkowo odroczony, odbędzie się nieodwołalnie d. 3-go stycznia, t. j. w nadchodzący piątek, o godzinie 8-ej wieczorem, w salach redutowych.

O tej uczcie artystycznej pisaliśmy już nieraz, czytelnicy więc znają dobrze bogaty program wieczoru.

Twórca „Świtezianki" obdarzy słuchaczy pracami własnej kompozycji.

Bilety najlepiej nabywać u samego koncertanta.

= Raut.

Przypominamy dzisiejszy raut w resursie kupieckiej.

Dorocznym zwyczajem zabawa powinna zgromadzić liczne towarzystwo.

= Choinka i „Sylwester".

Bilety na choinkę, urządzaną jutro o 6-ej wieczorem w Towarzystwie wioślarskiem, również jutro sprzedawane będą na miejscu od 4-ej po południu.

Dla dziatwy przygotowano liczne podarunki.

Przygotowania do wieczoru tańcującego w wigilję Nowego roku postępują żwawo.

Komitet dokłada wszystkich starań, aby zabawa była jaknajwięcej ożywiona, ze względu jednak na rozmiary sal na Królewskiej, liczbę biletów ograniczono do właściwej normy.

Sprzedaż biletów odbywa się codziennie w kancelarji Towarzystwa od 8-ej—10-ej wieczorem.

= Turniej.

W czerwcu r. p. na placu ujazdowskiem ma się odbyć turniej rycerski z przeznaczeniem dochodu na powiększenie funduszu budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

W turnieju wezmą udział amatorzy konnej jazdy, kierownikami zabawy będą malarze.

= Opieka nad plantacjami.

Na ostatniem posiedzeniu członków komitetu opieki nad plantacjami przewodniczący w zastępstwie nieobecnego prezesa Jurkiewicza, inżenier Dubeltowicz, oznajmił, iż na posady ogrodników miejskich zgłosiło się 25-ciu kandydatów.

Z tej liczby 6-ciu zakwalifikowano jako odpowiednich.

Dalej uchwalono nabyć własnego konia i dwa osły wraz z wozami i uprzężą.

W sprawie założenia plantacyj na Wilczej wyspie, po odpowiedniem wyjaśnieniu inżeniera Sumińskiego, postanowiono wyjednać zakaz puszczania na wyspę bydła oraz ogrodzić plantację płotem i ustanowić nadzór.

W kwestji potrzebnego dla plantacyj nawozu, będzie on w ilości 220-u fur dostarczony przez straż ogniową.

= Szopki.

Tradycjonalne szopki od dnia pozawczorajszego krążą po mieście ku uciesze dziatwy.

Jasełkowi przedsiębiorcy na ten raz wzbogacili repertuar postacią śmieciarki z „Nad przepaścią".

= Prawdziwa filantropja.

Są osoby, które w godny naśladowania sposób rozdają jałmużnę.

Oto około godziny 6-ej wieczorem, gdy przed wejściem do przytułków noclegowych ciśnie się gromada biedaków, z których nie wszyscy posiadają 10 groszy na zapłacenie kosztów noclegu, osoby te płacą za najuboższych w przytułku.

W ten sposób niejeden biedak zostaje uratowany od konieczności nocowania... na ulicy.

= Na Wiśle.

Pomimo lodu na Wiśle woda nieprzestaje przybierać.

Przez dzień wczorajszy przybyło kilka cali.

Wskutek naporu jej, lód od brzegów pęka.

Jest on jeszcze bardzo cienki, zaledwie 3-calowy.

Pod Nowym-Dworem Wisła stoi od poniedziałku rano.

Dwa parowce administracji żeglugi parowej p. Fajansa: „Wisła" i „Sandomierz", nie zdążyły powrócić do Warszawy, pozostały zatem w górze Wisły.

= Na gwiazdkę.

W wieczór wigilijny służąca państwa N. pod nr. 82-im na ul. Siennej usłyszała pod drzwiami kwilenie dziecka.

Okazało się, że ktoś podrzucił trzymiesięczne dziecko, przy którem znajdowała się kartka z napisem: „na gwiazdkę proszę przyjąć, jako kolendę".

Nikt żywej tej kolendy nie chciał przyjąć i biedne opuszczone niemowlę zostało odesłane do domu podrzutków.

= Katastrofa na kolei.

Nocy wczorajszej na kolei terespolskiej zdarzył się wypadek, który mógł był pociągnąć za sobą smutne następstwa.

Na drugiej wiorście, w miejscu, gdzie linja kolei terespolskiej przecina kolej nadwiślańską manewrował parowóz rezerwowy.

Skutkiem złego nastawienia zwrotnicy, parowóz ten wjechał na niewłaściwy tor, po którym z przeciwnej strony szedł parowóz kolei nadwiślańskiej.

O wstrzymaniu lokomotyw na miejscu nie mogło być mowy i oba parowozy najechały na siebie.

Spotkanie to zakończyło się zdruzgotaniem lokomotyw.

Maszyniści i palacze cudem prawie ocaleni zostali.

Na miejsce wypadku udała się bezwłocznie inżenierja kolejowa, a celem zbadania przyczyny katastrofy prowadzi się śledztwo.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu na Nowym-Świecie pod nrem 7-ym Janowi Szkirkowi skradziono garderobę.— Z mieszkania Hersza Zylbersztajna przy ulicy Pańskiej pod nrem 47-ym, skradziono bielizny i garderoby za 80 rs.—Czasowo bawiącemu w Warszawie Pawłowi Potockiemu, w przejściu przez ulicę Żabią, wyciągnięto pugilares z 62-ma rublami i różnemi dowodami.— Na placu za Żelazną Bramą, Abramowi Szternowi skradziono z bryczki palto i paczkę z towarem. — Z mieszkania Florentyny Perzyńskiej, przy ulicy Żytniej nr. 27-ym, skradziono bielizny i garderoby za 80 rs.

= Walka złodziei.

Ulica Zaokopowa nocy wczorajszej była widownią krwawej walki.

Przed kilkoma laty Stanisław Telenga i Juljan Kamiński popełnili wspólnie z Franciszkiem Porosem kradzież.

P. ujęty, wydał wspólników, których osadzono w więzieniu i zesłano na pobyt.

Obecnie T. i K. spotkali P. nocy wczorajszej, a rzuciwszy się na niego, powalili go na ziemię i zadali mu kilka ran ciężkich nożem.

P. wskutek otrzymanych ran stracił przytomność, a koledzy jego, sądząc, że został zabity, zbiegli.

Porosa odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Zbrodniarzy policja poszukuje.

= Gwałtowny.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu kupca Samuela pod nrem 7-ym przy ulicy Hożej, subjekt Enoch Finkelsztejn, polecił służącej, Ryfce Szternównie załatwienie jakiegoś sprawunku.

Służąca odmówiła i nadto zuchwale odpowiedziała.

Wówczas Finkelsztejn pochwycił garnek z wrzącą kawą, którą wylał na Szternównę.

Ofiara gwałtowności subjekta została nader boleśnie poparzoną.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ulicy Próżnej i Marszałkowskiej ekwipaż prywatny najechał na podpułkownika Hofmana, który został uderzony dyszlem w ramię.

W przejściu przez ulicę Mazowiecką Władysław Ogikin, zamieszkały pod nrem 65-ym przy ulicy Marszałkowskiej, najechany został przez dorożkę niewiadomego numeru i złamał nogę.

= Z poślizgnięcia.

W dniu wczorajszym na szosie za rogatkami jerozolimskiemi Agnieszka Wilkoszewska w skutek poślizgnięcia upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu nogi i krzyża.

Na Solcu przy nalewaniu wody ze studni upadł Stanisław Julkiewicz, stróż domu z pod nru 85-go przy ulicy Czerniakowskiej i poniósł ciężki szwank w boku.

= Podejrzenie zbrodni.

W domu pod nrem 14-ym przy ulicy Nowo-Karmelickiej, w jednem z mieszkań znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka.

Ponieważ zachodzi podejrzenie zbrodni, zwłoki dziecka pozostawiono do zejścia władz policyjno-sądowych.

= Zagadkowa śmierć.

Pod nrem 26-ym przy ulicy Pańskiej, zdarzył się wypadek dziwnie zagadkowej nagłej śmierci.

Młoda, 19-letnia dziewczyna, Michalina Kamińska, nigdy przedtem nie chorując, ani odczuwając jakiejś wady organicznej, podczas ożywionej rozmowy upadła i życie zakończyła.

Zwłoki zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej ślusarz Ziemkiewicz, zamieszkały pod nr. 49-ym przy ulicy Miłej, znajdując się pod wpływem sutych libacyj, postanowił pozbawić się życia.

W tym celu udał się na most i skoczył do wody.

Zimna kąpiel odrazu pijanego desperata wytrzeźwiła.

Począł więc rozpaczliwie wołać o pomoc, a umiejąc pływać, doczekał się przybycia policjanta Minaka, który ślusarza szczęśliwie uratował.

= Pożar.

Wczoraj zrana w sklepie z wyrobami żelaznemi Matysa Cyto przy ulicy Smoczej pod nrem 32-im zapaliły się różne przedmioty.

Ogień bez wzywania straży ogniowej ugasili domownicy.

Bazar.

Donieśliśmy już, iż d. 29-go b. m. ma być otwarty w salonach resursy obywatelskiej „Bazar gospodarczo-spożywczy" na rzecz szwalni III-ej.

Sklepów, zaopatrzonych obficie w produkta pierwszej dobroci, ma być czternaście; produkta te będą sprzedawane po cenach stałych, lecz o wiele niższych, niż na sprzedaży zwykłej.

Muzyka Lewandowskiego uprzyjemniać będzie czas obecnym na bazarze.

Dla dzieci ma być urządzona choinka, przybrana łakociami i drobnemi zabawkami.

Oświetlenie choinki nastąpi o godzinie 5-ej po południu.

Urządzone też będą bufety, zaopatrzone w przekąski i napoje, oraz w wyborną kawę czarną; bufetami zajmować się będą opiekunki szwalni z pomocą własnej służby.

Oto lista dam-kupcowych:

Sklep № 1. Pani Emilja Karolowa Temlerowa; zaproszone do sprzedaży: pp.: Janowa Temlerowa, z Moszczyńskich Roterowa i panna Jadwiga Boszówna.

Sklep № 2. Pani Juljanowa z Stempkowskich Krzycka, pani Marja z Wiśniewskich Jakowska, panna Zofja Maciejewska i p. Laura Siemieńska.

Sklep № 3. Pani Emilowa Wernerowa, p. Marja Iżycka i panna Marja Wernerówna: zaproszone do sprzedaży: p. Cecylja Królikowska i panna Helena Wernerówna.

Sklep № 4. Panny Ksawera i Cecylja Leśniewskie i panna Wiktorja Muklanowiczówna.

Sklep № 5. Pani Paulina Diksztejnowa, p. Irena Karłowiczowa. panna Jadwiga Warnkówna i panna Laura Disiere.

Sklep № 6. Pani Helena Arkuszewska z córkami Stefanją i Jadwigą, i siostrzenicami: panną Cecylją Malczówną i Kamillą Arkuszewską.

Sklep № 7. Pani Alfonsowa Jankowska z córkami Stanisławą i Łucją.

Sklep № 8. Panna Walerja Genelówna, p. Ewelina Geyrowa; zaproszone do sprzedaży pp.: Natalja Liedtkowa i Wanda Kiedrzyńska.

Sklep № 9. Pani Zofja Janowa Trejdosiewiczowa z córkami Marją i Bronisławą i panna Marja Brandszteterówna.

Sklep № 10. Pani Aleksandrowa Rajchmanowa, p. Florentyna z Płużańskich Twarowska, p. Zofja z Miszewskich Sztukowska i p. Janina Kiersnowska.

Sklep № 11. Panna Bronisława Kuczyńska; zaproszone do sprzedaży: pani Romana Popiel Święcka, panna Jadwiga Kuczyńska, p. Władysława Śniegocka i p. Józefa Boguska.

Sklep № 12. Pani Jadwiga Szyszłowa, p. Marja z Kossowskich Marchwicka; zaproszone do sprzedaży: panna Zofja Rzewuska, p. Marja Kozarzewska i p. Ewa Grabkowska.

Sklep № 13. Pani Amelja z Bielskich Chmyzowska z córkami Zofją i Pelagją i panna Helena Kuczalska.

Sklep № 14. Pani Weronika Downar Zapolska, p. z Kuczalskich Reinschmitowa, p. Emilja z Rosińskich Rodkiewiczowa, panny Amelja i Marja Brühlówny i p. Ludwika Jabłkowska.

Bufet № 1. Pani Gabryela Gottmanowa.

Bufet № 2. Pani Marja Kamińska i p. Józefa Szlezygier.

Bufet № 3. Pani z Temlerów Jeronimowa.

Prócz tego łaskawy współudział przyrzekły tak przy sprzedaży biletów, jako też w dyżurowaniu przy bufecie i choince panie następujące: z Kuszkowskich Malinowska, z Sulikowskich Żerowa, Tomaszewicz Dobrska, Ludwika Beniowa, Wiktorja Szadkowska, Filipina Hersowa, Marja Gebethnerowa, Marja Arkuszewska, Marja Łukaszewiczówna, z Englertów Gabryela Kuczyńska, Anna Aretówna, Janina Łypaczewska, z Gawrońskich Rowińska, Klementyna Boguska, Jadwiga z Piotrowskich Boduszyńska i Janina Goryniewska.

Otwarcie bazaru nastąpi jutro o godz. 1-ej po południu. Bilety wejścia dla dorosłych kop. 30, a dla dzieci kop. 20.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 31-go b. m. kończy się termin przyjmowania w dyrekcji Towarzystwa wyścigów konnych zapisów koni do niektórych biegów w latach następnych: 1890-ym i 1891-ym.

— D. 31-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w komitecie szpitala ujazdowskiego w Warszawie odbędzie się licytacja na napełnienie lodem dwóch lodowni szpitalnych; wadjum 20% wartości dostawy.

— Do d. 31-go b. m. odbierać można od zawiadowcy stacji Warszawa pozostawione przez pasażerów w ciągu drugiego kwartału r. b. w wagonach i na stacjach kolei wiedeńskiej i bydgoskiej różne przedmioty. Nieodebrane w tym terminie przedmioty będą sprzedane przez licytację.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

MICHAŁ BIELSKI,

kupiec i właściciel restauracji, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w dniu 25-ym grudnia 1889 r., przeżywszy lat 72. Pozostali w nieutulonym żalu siostrzenice i siostrzeńcy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w d. 28, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej** rano w kościele pragskim, a następnie na eksportację zwłok na cmentarz powązkowski w niedzielę, o godz. **1 i pół** po południu, z domu przy ul. Brukowej № 376 na Pradze. —1627—

Ś. P.

Fryderyk Szmejke,

Obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62, przeniósł się do wieczności w dniu 27 grudnia 1889 roku.

W głębokim smutku pozostała żona, dzieci i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, t. j. 29 grudnia, o godz. **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1628—

† Ś. p. Rozalja Gustowska,

stypendystka Schronienia dla nauczycielek, opatrzona św. sakramentami, zmarła w d. 26-ym b. m. Msza św. za jej duszę odprawioną zostanie w d. 28-ym b. m., o godz. **9-ej** rano w kościele św. Aleksandra, wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **10-ej** rano. —4494—

† W dniu 29-ym b. m., to jest w niedzielę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p.

Romana Wierzchlejskiego

w kościele po-karmelickim (na Krak.-Przedm.) odprawioną zostanie wotywa o godzinie **10-ej** zrana. —4495—

B. p. Helena z Rosenbergów

HANDELSMAN,

wdowa po kupcu,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 27-go grudnia 1889 roku, przeżywszy lat 76.

W głębokim smutku pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-ym b. m., t.j. w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa z domu przy ulicy Leszno № 67 na miejsce wiecznego spoczynku.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1626

Sprawa emigracyjna.

(Komisja sądowa w Oświęcimiu.)

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Oświęcim 22-go grudnia 1889-go.

Dniało zaledwo, gdy komisja sądowa, wydelegowana z ramienia trybunału przysięgłych w Wadowicach, wyruszyła z Wadowic do Oświęcima, celem dokonania naocznych oględzin. Jechaliśmy w cztery par sani. W pierwszych usadowili się delegaci sądu, członek trybunału dr. Chrząszczyński, z auskultantem Jabłońskim, w drugich i trzecich świadkowie, w ostatnich wreszcie obrońcy pp.: dr. Łazarski, dr. Korn i wasz sprawozdawca.

Oświęcim przedstawia się wcale korzystnie. Dobrobyt mieszkańców widocznym jest na każdym kroku; na każdej niemal z większych ulic znajduje się kilka wil i pałacyków.

Pojawienie się komisji sądowej, której członkowie przybrani byli w urzędowe uniformowe czapki, wywołało w mieście ruch niezwykły.

Dworzec kolejowy w Oświęcimiu oddalony jest od miasta o 2 wiorsty. Gdy komisja stanęła na owym sławnym placu przed dworcem, który był główną areną bójek i gwałtów naganiaczy i ajentów, wyległ na dworzec cały niemal personel kolejowy i urzędniczy.

Teren operacyjny obu ajencyj, mianowicie bremeńskiej i hamburskiej, obejmuje stosunkowo niezbyt rozległą przestrzeń. Po drugiej stronie gościńca, wiodącego do granicy pruskiej, naprzeciw budynku stacyjnego, w odległości mniej więcej 30 kroków, wznosi się ów sławny „Hotel de Zator", własność Augusta hr. Potockiego, którego dzierżawcą po dziś dzień jest Szymon Herz. Do budynku wchodzi się po kilku schodach, a zaraz w głębi po prawej stronie korytarza mieści się ów lokal kancelarji ajencyjnej Herza.

Panie Löwenbergowa i Herzowa, żony oskarżonych, służyły z uprzedzającą grzecznością komisji sądowej za przewodników.

Kancelarja zupełnie odmiennie dzisiaj się przedstawia. Znikły wszystkie ozdoby, napisy, emblemata i ogłoszenia, znikły malowane okręty, kołyszące się na spienionych falach, znikły biórka i księgi. Pozostała tylko owa sławna barjera drewniana z szeroką listwą cynową do liczenia pieniędzy i pusta kasa werthejmowska.

Szczupła izdebka kancelarji, opustoszała i zrujnowana, smutny przedstawia widok, tylko wiewiórka wesoło uwijająca się w klateczce na oknie, przypominała, że nad tą pustką czuwa ludzka ręka.

Na prawo od wejścia w drugie drzwi prowadzą do owego sławnego sklepiku Löwenberga, gdzie wychodźcom sprzedawano „ubrania amerykańskie" i wszelkie podróżne przybory. Sklep połączony jest telefonem z willą Löwenberga o 200 kroków od hotelu oddaloną. Telefon ten podobno także spełniał czasem funkcje telegrafu; przypomnienie tego faktu wywołuje bolesny uśmiech na twarz pani Löwenbergowej.

— Mój mąż — powiada — sprawił mi tę niespodziankę na imieniny, złość ludzka skorzystała z tego na nasze nieszczęście, obym była nigdy telefonu tego nie widziała.

Z budynku głównego udała się komisja do oficyn. Cała realność otoczona jest niskim pochylonym parkanem, który zamyka dookoła znaczną przestrzeń gruntu. Tu to wznoszą się owe baraki i szopy, które służyły za schronienie wychodźcom. Baraki te, obecnie zamienione na skład drzewa, nie przedstawiają się tak ujemnie, jak je opisano.

— Ludziom tu wcale źle nie było — objaśnia p. Löwenbergowa—mieli wygodne prycze i dwa razy na miesiąc odmieniało się im słomę, o bo myśmy o wychodźców dbali, jak o nasze własne dzieci.

Z podwórza hotelu „de Zator" widać niezbyt ztamtąd odległy budynek czerwony nieotynkowany. Jest to dom, będący własnością oskarżonego portjera kolejowego Zeitingera. Tu miała swą siedzibę ajencja bremeńska Zwillinga.

Opodal tego domu wznosi się obszerny plac, na którym Brema wzorem Hamburga budować zaczęła baraki dla wychodźców. Niestety w połowie roboty zniweczyła te dobre chęci komisja sądowa, która w półtora miesiąca po otwarciu ajencji bremeńskiej zniosła ją zupełnie, a funkcjonarjuszów biurowych: Eckemajera i Löwa, oraz naganiacza Zeitingera, jako obcokrajowych poddanych, uwięziła.

Przybyli dla wyjaśnienia swych zeznań świadkowie: Andryszczek, Schlang i Matłowski wprowadzeni na szyny kolejowe nie umieli dokładnie wskazać członkom trybunału z całą pewnością i dokładnością miejsca, gdzie karty okrętowe zakupili. Jeden Schlang poznaje stanowczo kancelarję w hotelu Zator, jako miejsce, gdzie go oszukano.

Czynnościom komisji sądowej towarzyszyli, jako urzędowi świadkowie, komisarz policji na dworcu kolejowym oświęcimskim Stanisław Mazurkiewicz, oraz ajent Cygnarowicz. Po ukończeniu oględzin udano się gremjalnie do biur ekspozytury policji, gdzie spisano protokół całej czynności i dokonanych oględzin.

Stwierdzano następnie, ale to już po za sądownie, że owe rozgłośne „gulasze" w restauracji kolejowej na dworcu w Oświęcimiu, niegdyś utrzymywanej przez obwinionego Neumana, zasłużenie cieszą się swą sławą i że p. Neuman słusznie, jak to zaznaczył w swej obronie, w Anglji, Francji i Ameryce, a „nawet" Galicji uchodzi za najlepszego ich fabrykanta.

Późną nocą wśród kilkunastostopniowego mrozu powróciła komisja do Wadowic, oczekiwana niecierpliwie przez „klub amerykański".

Obrońcy postanowili domagać się, aby cały trybunał wraz z sędziami przysięgłymi udał się na miejsce do Oświęcima, celem dokonania oględzin. Być może, iż nastąpi to w pierwszych dniach stycznia r. p.

W. P.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowoje wremia* donosi, że rozporządzenie, uwalniające studentów uniwersytetów, zaliczonych do zapasu armji, podczas przebywania w zakładach naukowych od powoływania na ćwiczenia, rozciągnięte zostało także na studentów instytutu nieżyńskiego historyczno-filologicznego, instytutów weterynaryjnych, instytutu gospodarstwa wiejskiego w Nowej Aleksandrji i szkoły politechnicznej w Rydze.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Gazety donoszą, iż ustawa o dostawach i operacjach gospodarczych w ministerjach: wojennem i marynarki czytana będzie niebawem w radzie państwa.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że ministerja finansów i spraw wewnętrznych wkrótce mają roztrząsać ustawę Towarzystwa przemysłowców górniczych nadwiślańskich.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według *Nowosti*, opłaty za dokumenty handlowe w r. 1890-ym będą pobierane według nowego podziału miejscowości na klasy.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Petersburskija wiedomosti* donoszą, że ministerjum finansów podniosło kwestję, aby ceny biuletynów giełdowych były obowiązujące dla kantorów bankierskich i sklepów wekslarskich, nie trzymających się dotąd tych cen. Minister jest zdania, że notowanie giełdowe powinno być obowiązującem.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Tytułem premij za wywóz cukru na rynki azjatyckie w roku 1890-ym ma podobno być wydanem miljon rubli.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Teheranu donoszą, iż zmarł tam czasowo zarządzający misją russką.

Wiedeń 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Dzisiaj w Wiedniu śnieżyca. Zupełnie ciemno. Influenza groźna.

Wadowice 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Prokuratorja skonfiskowała kartony ilustrowane procesu wadowickiego, wydane przez rysownika Ichnowskiego.

Praga czeska 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)—Książe Schoenburg upoważniony przez hr. Taafego traktuje tu z niemcami, aby nakłonić ich do przybycia na konferencje ugodowe w Wiedniu.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Berlinie influenza słabnie, natomiast we Wschodnich Niemczech, zwłaszcza zaś w Gdańsku i Królewcu ciągle jeszcze się wzmaga. Niektóre wypadki miały charakter bardzo niepokojący.

Poznań 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Wołostynie (powiat babimojski) przeszła następująca lista kandydatów poselskich: 1) Haza-Radlic z Lewic, 2) Hektor hr. Kwilecki z Kwilcza, 3) Stefan Gajewski z Wolsztyna.

Nizza 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj w Mentonie odprawiono nabożeństwo za duszę zmarłego lejb-medyka Botkina. Na nabożeństwie obecna była rodzina i ruscy z Mentony i Nizzy. Po ukończeniu formalności zwłoki wysłane będą przez Belfort i Berlin do Petersburga, co nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Lizbona 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Rio de Janeiro donoszą, iż rząd tymczasowy ogłosił dekret, na mocy którego rozruchy, przekupstwo wojska i wszelka opozycja przeciw rzeczypospolitej karane będą przez sądy wojenne.

Londyn 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Daily News* utrzymuje pomimo zaprzeczeń, że król grecki zamierza abdykować.

Bukareszt 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Królowa rumuńska cierpi na silną influenzę.

Zanzibar 27-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Porucznik Ehlers na czele oddziału wojsk Wissmanna wyruszył na wyprawę do Kilimandżaro. (*Ajen. półn.*).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był bardzo mocny. Rozpoczęto obrady mocnem usposobieniem, które przy chętnym i żywym pokupie przybrało charakter zwyżkowy. Rynek wartości russkich wykazuje poważne zyski. Zasadnicza tendencja giełdy bardzo mocna. W porównaniu z wtorkowemi kursami podniosły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 70 fen., a w końcomiesięcznych o 1 markę. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 70 fen. krótki Petersburg o 1 markę, długi zaś o 20 fen. Przekazy na Wiedeń niżej natomiast krótkie o 50 fen. (172.80), długie o 60 fen. (171.30). Z papierów listy zastawne ziemskie wyżej o 20 kop., a listy likwidacyjne o rs. 1.30. Więcej płacono za $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie, mniej zaś za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go. Bez zmiany pozostały 6% russka renta złota i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o $^1/_{10}\%$. Dyskonto prywatne tańsze o $^1/_4$ procent. Ceny żyta w towarze gotowym nie uległy zmianie, a w dostawowym podrożały o 25 fen.

Berlin 27-go grudnia (notowania urzędowe giełdy).

Bil. bän. rus. w tr. ust.	219.80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawe	219.30	Akcje kredytowe	173.20
Wek. na Petersb. krót.	219.—	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.90	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	219.75	Żyto w tow. gotow.	177.—
Wschodnia poż. II em.	68.80	Żyto na wiosnę	179.—
Listy zast. serji I-ej	63.80		

Kursa z 24-go grudnia: 219.10, 218.60, 218.—, 214.70, 218.75, 63.60, 172.50, 177.—, 178.75.

Petersburg 27-go grudnia. — Weksle na Londyn 92.10, Pożyczka premjowa I-ej emisji 253.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 229.75. Półimperjały 7.44.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (27-go grudnia). Jak zwykle po wielkich świętach, punkta targowe świecą pustkami, tak z powodu nieprzybycia dostawców, jak i czyniących zakupy, prawie sami tylko przekupnie dziś się stawili. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy 11, 11 i pół do 12 kop., chleb razowy 2 i pół do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop. — **Mięso** w dawnej cenie: *Wołowina* w lepszych częściach od 12 do 13 kop., w gorszych od 8 do 9 kop., polędwica 20 do $22^1/_2$ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 45 do 50 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od $2^1/_2$ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 14—15 kop., w innych częściach 12 do 13 kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 18—20 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach 8 do 9 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 1 kop. 50.—**Drób**: indyki od 1.80 do 3 rs., indyczki od rs. 1 kop. 20, kapłony od kop. 90, pulardy od 60—70 kop., kaczki żywe od 35—40 kop., bite tuczone od 60—70 kop., gęsi żywe od 80 kop., bite tuczone od rs. 1 kop. 50, kury od 45 do 50 kop., perliczki tak samo. — **Ptactwo dzikie**: kuropatwy 50 do 60 kop. sztuka, jarząbki sztuka 50 kop., kwiczołków para od 35 do 40 kop. Zwierzyna: Zające 75 kop., sarny od 10 do 15 rs. — **Ryby** jak dawniej, łosoś świeży funt rs. łosoś wędzony funt kop. 80, sandacz śnięty od 13 do 15 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od $27^1/_2$ do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 12—14 kop., wszelkie inne ryby funt od 10 do 12 kop. — **Nabiał**: mleko niezbierane kwarta 9—10 kop., zbieranego kwarta $4^1/_2$—5 kop., śmietanki kwarta 16—18 kop., śmietany kwarta 30—35 kop., masło bez soli 35 do 40 kop., solone od $32^1/_2$ do 35 kop., masło na kwarty 55—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 10 do 20, ser owczy 18—20 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—8 kop., jaja drogie, od rs. 1 kop. 65 za kopę, na sztuki świeże u włościanek po 3 kop. sprzedają. — **Owoce**: jabłka drobne od 1 kop. sztuka, większe 2—3 kop. sztuka, gruszki od 2 do 5 kop. sztuka. Orzechy włoskie kopa od 15 do 30 kop., orzechy tureckie kwarta od 15—18 kop., laskowe od $7^1/_2$ do 9 kop., gruszki suszone funt od 8—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—30 kop., pieczarków blacik 30 kop., cytryny sztuka od 2—3 kop. pomarańczy 5—6 kop. **Warzywa**: kartofle garniec 5—6 kop., kapusty główka od 3—4 kop., kapusty czerwonej główka 6—10 kop., pietruszki pęczek $2^1/_2$ kop., cebuli kwarta 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 6—15 kop., buraków kupka 1 i pół kop., marchwi tak samo, jarmurzu kupka od 3—4 kop. Kreśląc ostatnie w r. b. sprawozdanie z cen artykułów żywnościowych, zaznaczyć wypada, że rok bieżący nie odznaczał się drożyzną z wyjątkiem ryb i mięsa w miesiącach letnich, jak to zresztą zawsze w tej porze dziać się musi, a niektóre artykuły, jak: nabiał, owoce i t. p. były nieco tańsze, niż w roku zeszłym. Niemniej też uwydatniła się w roku bieżącym większa gorliwość pań w przybywaniu osobiście ze służącemi na targi, od czego tylko wielka niepogoda je wstrzymuje. Widocznie więc szanowne gosposie coraz bardziej oceniają praktyczność osobistego czynienia zakupów i coraz mniej wyręczają się pod tym względem przez służbę.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 27-go grudnia. Dostawy osią jak zwykle w dniu jeszcze świątecznym, żadne. Tylko owsem pewnych tranzakcyj dokonano po po 2.90 3.05, 3.10 a nawet 3 20, stosownie do gatunku i wielkości tranzakcji. Ogółem było owsa około 300 korcy. Siana mało, było też drogie, płacono 40 do 50 kop. za pud. Słomy również nie wiele, 40 do 45 kop. za pud płacono.

Targ zbożowy na Pradze dnia 27-go grudnia usposobiony był słabo. Ruch był prawie żaden, nic nie kupowano oczekując niedzieli, która zwykle decyduje coś stanowczego w usposobieniu targowem. W ostatnich trzech dniach na targ praski dowieziono 80 wagonów zboża, dziś zaś dowozy wynosiły 39 wagonów, z których 9 żyta, 19 owsa, 1 gryki i 10 jęczmienia. Usposobienie dla żyta słabe, za wyborowe żądano 86 do 88 kop., średnie 84—85 kop., ordynaryjne 80—82 kop. Owies w dalszym ciągu mocno, wyborowy płacono 92—95 kop., średni 87—91 kop., ordynaryjne 79—83 kop. Gryka nie miała zupełnie nabywców. Usposobienie dla jęczmienia mocne, wyborowe 105—110 kop., średnio 85—95 kop., ordynaryjnego wcale nie ma. Kasza jaglana po 102—118 kop.

Oleje i makuchy. Usposobienie dla olejów w dalszym ciągu ospałe. Olejem rzepakowym obroty stosunkowo małe, ceny jednak bez zmiany, gdyż producenci ceny obniżyć nie chcą i ztąd też ci co nabywać olej ten muszą, płacą zań ceny żądane od rs. 5.40 do 5.60 za pud z beczką. Olej lniany w zaofiarowaniu po rs. 44.10. Konopnego dowóz znacznie mniejszy, a wtajemniczeni utrzymują, że go po Nowym Roku wcale dowozić nie będą. Jeżeli się domniemanie to sprawdzi, natenczas ceny oleju rzepakowego powinny być później znacznie wyższe. Makuchy wszystkich gatunków po cenach niezmienionych.

Łój bez obrotów. Ceny słabe, rs. 4 kop. 35 w żądaniu za pud.

Gdańsk 24-go grudnia. Pszenicy dowieziono dziś tylko krajową, która przy spokojnym obrocie; też same ceny bez zmiany. Terminy: transito na grudzień-styczeń $139^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 145 m. w zaofiarowaniu, $144^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $145^1/_2$ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 148 m. w zaofiarowaniu, $147^1/_2$ w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 140 m. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Termina: na kwiecień-maj transitowe 119 m. w żądaniu, 118 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 151 m. w żądaniu, 150 w poszukiwaniu. Cena regulacyjna-dolno-polskiego 114 mar., transitowego 113 mar. Jęczmień targowano russki transito 99 100 f. 106 m., 109 f. 114 mar., stęchły 109 f. 110 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.75 m., 4.58 mar. za 50 klogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $48^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń $48^3/_4$ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $29^1/_2$ m. płacono, na grudzień-styczeń $29^3/_4$ mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 219.40 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z ulicy Marszałkowskiej.*— Sprawę wiadomej kolei poruszamy tak często, gdyż ma ona pierwszorzędne znaczenie dla kraju i dla naszego miasta. Akcje zaś, które już oddawna wywędrowały za granicę, wyrobiły sobie zbyt na międzynarodowych rynkach, skutkiem czego łatwiej je kupić i sprzedać można np. w Berlinie, niż u nas, gdzie się nie pojawiają, gdyż giełda nasza jest zbyt mała, ażeby większe partje takiego papieru pochłaniać mogła. Te akcje, które znajdują się w kraju, są w posiadaniu ludzi zamożnych, którzy w nich lokują swoje kapitały i wyzbyć się tej lokaty nie chcą.

— *Panu B. W. 20/12 w Łodzi.*— Nabywcą w mowie będącej fabryki jest p. Henryk Welt, właściciel składu materjałów aptecznych.

— *Prenumeratorowi z nad Niemna.* — P. K. P., aleje Jerozolimskie № 78.

— *Abcryz.* — 1) Posadę nauczyciela w szkole elementarnej 1-o lub 2-klasowej, po trzech latach służby etatowej uwolnienie od powinności wojskowej, lat 17 skończonych. 2) Patent gimnazjalny, wykazanie specjalności (np. kaligrafji), w zarządzie okręgu naukowego, ukończonych lat 25. 3) Przy gimnazjach z decyzji okręgu naukowego, ukończonych lat 17.

— *Panu K. F.*—Bal akademicki w Krakowie ma na celu zebranie funduszu na budowę gmachu akademickiego. Odbędzie się d. 1-go lutego. Pieniądze składać można w Banku handlowym na konto przewodniczącego komitetu balu, p. Romualda Bindera.

— *Panu J. M.*— Ogłaszaliśmy już, że „ogłoszenia osobiste" przyjmowane są o tyle, o ile osoby ogłaszające się podadzą dla *wyłącznej wiadomości redakcji* swoje adresy dokładne. Zastrzeżenie to dotyczy też interesantów z prowincji, nadsyłających ogłoszenia pocztą: „doniesienia" ich nie będą zamieszczane, jeżeli warunkowi temu nie uczynią zadość.

— *Panu H. Ak.* — Dołożymy starań, ażeby stało się zadość życzeniu pańskiemu co do artykułu łaskawie nam przesłanego.

— *Prenumeratorowi z Piotrkowa.*— Zarząd kolei sewastopolsko-łozowskiej znajduje się w Sewastopolu. Na pozostałe pytania może tylko ten zarząd odpowiedzieć.

— *Pastorowi Kunzmannowi w Gombinie.*— W mowie będące pożyczki, według naszych informacyj, nie zostały dotąd wylosowane.

— *Stałemu prenumeratorowi w Piotrkowie.* — Wymienione przez sz. pana listy zastawne ziemskie ser. I-ej, według naszych informacyj, nie zostały dotąd wylosowane. Kurs obecny w rublach wiadomych pożyczek wynosi rs. 9 kop. 50 za węgierskie, rs. 15 za austrjackie i rs. 12 za włoskie.

— *Panu A. O.* — Kurs mechaniki rozumowej G. H. Niewęgłowskiego, mechanika teoretyczna Jana Nep. Franke (rs. 3— Bibljoteka matematyczno-fizyczna), mechanika J. Łubieńskiego (rs. 3 kop. 60; wydawnictwo drukarni Zawiszewskiego) i Mechanika popularna w opracowaniu Jana Pietraszka. Wszystkich tych książek dostanie sz. pan w każdej większej księgarni.

— *Stałemu prenumeratorowi w Włocławku.*— Tabeli losowań wzmiankowanych listów zastawnych nie drukowaliśmy. Jeżeli sz. pan życzy sobie sprawdzić losowanie swoich listów, to prosimy o podanie odnośnych numerów, a my sprawę tę jaknajchętniej załatwimy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 27-go grudnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	770.8	90	WPn	—5.2	—4.1
D. 27-go g. 7 r.	773.3	89	WPn	—7.0	—5.6
„ g. 1 pp.	774.6	89	WPn	—7.0	—5.6

W ciągu d. 26-go b. m. — Temperatura najniższa C.—2.6=R. —2.0; „ najwyższa C.—5.9=R. —4.7; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

—1012 B.—Poprzedni list widocznie zaginął. — Wysłałem drugi „poste restante" pod moim adresem.

4500 *Stanisław.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 15 (27) Декабря 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).